

Express Pomorski

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. św. Katarzyny Nr. 3. Telef. Nr. 326

Nędza urzędnicza w cyfrach.

Rząd obniżył pensje urzędników! Dlaczego? Czy droższymi artykułów pierwszej potrzeby rzeczywiście tak się obniżyła? Czy są na to dowody rzeczowe, czy też istnieją tylko w bujnej fantazji panów referentów przy zielonych stolikach.

W obniżeniu pensji urzędników dopatrujemy się innego powodu, a mianowicie: Od 1. lipca br. mają urzędnicy otrzymać dodatek na mieszkanie, który ma wynosić 5 proc. poborów miesięcznych. „Dowcipny” więc referent wpadł na genialny pomysł, aby ten dodatek odbić na kieszeni urzędnika. Że tak jest a nie inaczej udowodnimy cyfrowo.

Urzędnik 7-ej rangi samotny pobierał w czerwcu br. 670 punktów — razy mnożnik 36 groszy, co wynosiło 241 złp. 50 gr. Z powodu obniżenia mnożnika z 36 na 35 groszy wyniesie jego pensja w dniu 1. lipca tylko 234 złp. 50 gr., czyli 7 złp. mniej.

Przyznany zaś przez Rząd od 1 lipca br. 5 procentowy dodatek na mieszkanie wyniesie od lipcowych poborów urzędnika 7-ej rangi samotnego — 11 złp. a ponieważ z powodu „spadku drożyzny” obniżono mu pohory w lipcu o 7 złp., przeto dodatek mieszkaniowy wyniesie faktycznie tylko 4 złp.

Pytamy więc p. referenta od zielonego stolika, czy możliwym jest, aby urzędnik choćby samotny mógł znaleźć mieszkanie za opłatą 4 złp. miesięcznie?

Jeżeli ten system obniżania poborów urzędniczych będzie stosowany z miesiąca na miesiąc, chociażby tylko po 1 punkcie, to w dniu 1. sierpnia br. urzędnik straci na pensji 14 złp., a otrzymawszy dodatek mieszkaniowy w kwocie 11 złp., zobaczymy, że zostanie pokrzywdzony, mimo szumnego „dodatku”, o 3 złp. miesięcznie.

„Quo vadis” Panie Ministrze Skarbu? Czy to się nazywa oszczędnością. A teraz co do samego wynagrodzenia urzędników. Przed wojną pobierał urzędnik 7-ej rangi bez względu na rodzinę 400 złot. marek miesięcznie, prócz dodatku na mieszkanie, który wynosił 15 proc jego poborów. Obecnie ten sam urzędnik 7-ej rangi pobiera tylko 234 złp. 50 gr., czyli o czterdzieści kilka procent mniej.

Czy wiadomo Ministerstwu, że artykuły pierwszej potrzeby w stosunku do cen przedwojennych wzrosły o 100 do 200 procent? Z jakiego więc powodu pobory urzędników obniżono o połowę? Zapytujemy więc pana Ministra Skarbu, czy zamierza nadal prowadzić systematyczne zubożenie urzędników i zmuszać ich do szukania sobie innych źródeł dochodów, może nawet ze szkoda dla służby państwowej?

A teraz w dalszym ciągu zwróćmy uwagę na ceny artykułów pierwszej potrzeby na Pomorzu:

1 litr mleka kosztuje 25—30 gr.
1 funt masła koszt. 1,50—2 złp
1 funt mięsa kosztuje 1,50 złp
para buczków koszt. 15—35 złp.
1 koszula kosztuje 10—15 złp
ubranie śred. dobr. 80—120 złp.

Widzimy z tego pobieżnego zestawienia, że wszystkie wyżej podane ceny są o 50—100 proc. wyższe od cen przedwojennych. Dlaczego więc pobory urzędników mają być znacznie niższe od przedwojennych? Czy to ma być oszczędnością? I dlaczego — pytamy — na skórze tych „białych murzynów”, kosztem ich egzystencji, kosztem odmówienia sobie wszystkiego ma się przeprowadzać oszczędności Państwa? Czy niema innych sposobów? Czy istnieją tylko ofiary urzędnicze?

Grał i zgrał się.

Bankructwo banku wiedeńskiego.

WIEDEŃ, 27. 6. (Pat.) | przedsiębiorstwach, zawiesił w
Wielki tutejszy Depositen- | platy. Przyczyną katastrofy jest
bank, posiadający 60 oddziałów | podobno spekulacja przeciwko
i biorący udział w licznych | frankowi

Instytut francuski w Warszawie.

WARSZAWA, 27. 6. (Pat.) | skiem Towarzystwem Nauko-
W dniu dzisiejszym odbędzie | wem w sprawie utworzenia in-
się podpisanie umowy między | stytutu francuskiego w War-
rządem francuskim a warszaw- | szawie.

Zakłady graficzne - spółka akcyjna.

WARSZAWA, 26. 6. (Pat.) | Uczestniczenie Banku Polskie-
Po załatwieniu najważniej- | go, jako akcjonariusza Pań-
szych spraw, związanych z sa- | stwowych Zakładów Graficz-
nacją skarbu, aktualną kwestją | nych jest wskazane ze wzglę-
m. in. stała się sprawa reorga- | du na to, że Bank Polski będzie
nizacji Państwowych Zakładów | jednym z najpoważniejszych
Graficznych. Po wszechstron- | odbiorców Państwowych Zakła-
nem zbadaniu sprawy, Minister | dów Graficznych, a jednocześ-
stwo Skarbu doszło do wnios- | nie oparciem kredytowem. Ma-
sku, że najbardziej wskazaną | jątek Państwowych Zakładów
formą, w jaką mają być prze- | Graficznych będzie przez skar-
kształcone Państwowe Zakłady | państwa przelany do organizo-
Graficzne jest stworzenie spółki | wanej spółki akcyjnej według
akcyjnej, w skład której jako | ceny, ustalonej przez specjalnie
akcjonariusze weszliby jedynie | wyłonione do poszczególnych
skarbu państwa i Bank Polski. | działów komisje szacunkowe.

Nowy poseł Stanów Zjedn. we Warszawie.

WARSZAWA, 26. 6. (Pat.) | Prezydentowi Rzplitej swe listy
W dniu 26. bm. o godz. 12 p. | uwierzytelniające na uroczystej
dr. Alfred Pearson, poseł nad- | audjencji w pałacu belweder-
zwyczajny i minister pełnomoc- | skim.

Ostatni miesiąc życia fabryk tytoniowych.

WARSZAWA, 29. 6. (Telefon.) | zamknięcia fabryk jest już nie-
Pierwsze posiedzenie komisji | daleki: dnia 31. lipca br. To też
szacunkowej dla wykupu przy- | żądna z fabryk nie przóźnie:
wanych fabryk tytoniu odbę- | wydajność swoją powiększyły
dzie się w czwartek, przyszed- | do maksimum tak, że w niektó-
łogodnia. | rzych fabrykach pracują dwie
Zanaczyć należy, że termin | zmiany dziennie.

Smutny kącik humorystyczny.

W jaki sposób możnaby jeszcze oszczędzić na urzędnikach?

Jesteśmy w posiadaniu projektu oszczędnościowego, dotyczącego urzędników państwowych, który w „humorystyczny” sposób projektuje nowe oszczędności na tym dziś tak upośledzonym odłamie społeczeństwa. Podajemy go więc gwoli rozweseleniu ostatnich smutnych i „bezsrogowych” dni przed „pierwszym”!

Każdy aresztant w Polsce kosztuje skarbu państwa 400 000 mk. dziennie, czyli 12 milionów miesięcznie.

Natomiast na żonę lub dziecko urzędnicze przypada 45 punktów po 35 groszy miesięcznie, czyli 15 zł. i 75 groszy.

Utrzymanie zatem jednego członka rodziny urzędniczej kosztuje przeszło dwa razy tyle, co utrzymanie aresztanta.

Kombinacja zatem oszczędnościowa byłaby bardzo prosta. wziąć wszystkich członków rodziny urzędniczej na wikt aresztancki.

Sądzę, że nawet wiele człon-

ków rodziny urzędniczej zgodziłoby się na taką kombinację, gdyż każdy z nich od 20 każdego miesiąca miałby spokojną głowę.

Odpadłyby spory z gospodarzem, ze służącą, z praczką, przykrości z obiadami, kolacjąmi itp. Na ulicy miałby spokój i nie potrzebowałiby się kryć w bramie przed kwestującymi paniami. Byliby również wolni od kupowania marek na listy, stempli na podania itp. wydatków.

Za oszczędności możnaby utworzyć dla nich teatr, kino, plac sportowy, szpital, izbę połączoną itd.

Projekt ten jest jasny, zrozumiały dla każdego ministerjalnego biuralisty i jeżeli uczciwie pragnie wyżyć ze swej pensji, powinien się tą sprawą zająć.

Ja chętnie poświęcę jeden rok takiego życia z moim ministerjalnym kolegą pod warunkiem... że mu ta kuracja wyjdzie na zdrowie rozumu.

Listonosze jeszcze przyjmują prenumeratę „EXPRESSU POMORSKIEGO” na miesiąc LIPIEC.

Francja chce uznać Sowiety.

PARYŻ, 26. 6. (Pat.) | sunków pomiędzy Polską a Ros-
„Ere Nouvelle” podając wia- | sją. Według dziennika, rząd
domość o bliskim uznaniu przez | francuski przed uznaniem so-
rząd francuski rządu sowie- | wietów de jure nalegać będzie
tów, zaznacza, że na zwołanej w tym | na uregulowanie spraw polsko-
celu konferencji poruszona bę- | sowieckich.
dzie w szczególności sprawa sto-

Wiadomości finansowo-gospodarcze

Warszawa 28. VI. 1924 r.

Waluty.

Gotówka.	Dewizy.
Dolary St. Zj. 5,18 1/2, 5,21, 5,16*	Belgia 23,97 23,75
Franki belgijskie — — —	Berlin — — —
francuskie — — —	Budapeszt 6,50
szwajcarskie 92,—	Bukareszt — — —
Fundy angielskie 22,42 1/2	Gdańsk — — —
Korony austr. — — —	London 22,42, 22,38
czeskie — — —	N. Jork 5,18 1/2, 5,21, 5,16*
węgierskie — — —	Paryż 27,40
Lei rumuńskie — — —	Praga 15,30
Liry włoskie — — —	Szwajcaria 92,—
Miljonówka 0,52 0,56	Wiedeń 7,30
Pożyczka dolar. 2,48	Włochy 22,40
Bony złote 0,75, 0,77	
Pożyczka złota 7,10 7,20	
Tendencja słaba.	

Akcje.

Dyskontowy 5,—, 4,90	Zw. Sp. Zarobk. 3,80, 4,—
Handlowy 5,15, 5,—, 5,05	Związek Ziemian 0,30
Kredytowy 1,—, 1,15, XI 0,55, 0,55	Przemysłowców Polskich 0,—
Dla Handlu i Przemysłu 1,40, 1,60	Handlowy Poznań 0,—
Kijewski 0,21, 0,19, 0,20	Kabel 0,—
Puls 0,35, 0,40	Sila 0,50
Spless 0,90	Chodorow 3,90, 4,—
Wildt 0,18, 0,16	Czersk 0,55, 0,62
Zgierz 1,50	Częstocice 1,60, 1,70
Elektryczność 1,25	Gostawice 1,50
P. T. E. 0,15	Michałow 0,55, 0,60, 0,53
Węgiel 3,65, 3,40	Cukier 3,25, 3,30, 3,22
Cerata 0,—	Firley 0,55, 0,31
Polska Nafta 0,50, 0,55	Łazy 0,12
Nobel 1,60	Ostrowieckie 5,90 5,60, 5,70, bez praw
Cegielski 0,49	Parowozy 0,31, 0,29, 0,30
Lilpop 0,52, 0,50	Pocisk 1,45, 1,35
Modrzejew 4,35, 3, 4,63, 4,45, 4,55, 5,—	Rohn 0,—
Grodzisk 0,—	Rudki 1,15, 1,10, V 1,15, 1,10
Rylscy 0,15	Starachowice 2,28, 2,17 2,20
Fitzner 3,15, 3,60, 3,45	Ursus 1,13, 1,12, III, 1,11, 1,10
Norbiln 0,45, 0,38, 0,40	Zieleniewski 0,—
Ortwein 0,—	Polski Lloyd 0,—
Konopie 0,60, 0,65	Zegluga 0,21 0,24
Zawiercie 35,—, 36,—, 33,—	Haberbuch 5,80, 5,75, bez kuponu
Zyrardow 56,—, 58,—	Klucze 0,1
Borkowski 0,90, 1,—	Mirkow 0,—
Jabłkowsy 0,18, 0,19	Spirytus 1,15, 1,50, 1,30
Syndykat 0,—	Centrala Rolników 0,—
Wysoka 0,00	
Zachodni 0,—	
	Tendencja na ogół słabsza

Poznań, 28. VI. 1924 r.

Poznański Bank Ziemian 1,80	Herzfeld Victorius 0,—
Młynarzy 0,45	Lubań 0,—
Arkona 0,—	Dr. Roman May 18,25
Browar Krotoszyński 0,—	Piechcin 0,—
Centrala Rolników 0,55	Piótko 0,45
Garbarnia Sawicki 0,—	Poznańska Sp. Drzewna 0,75
Hartwig Kantorowicz 0,—	Tartak we Wrześni 0,—
Goplana 0,—	Unja 0,—
Jurdna Browary Grodziskie 0,—	Wytwórnia Chemiczna 0,35
Hutownia Związkowa 0,—	
	Tendencja słaba.

Gdańsk, 28. VI. 1924 r.

Warszawa 110,35, 110,90	Paryż — —
Złoty 111,47, 112,03	Praga — —
N. Jork 5,7755, 5,8045	Szwajcaria 102,30, 102,70
London 25,—	Belgia — —
Wiedeń — —	Holandja 216'90, 218,—
	Ziemiopłody.
	Mąka żytnia 70% 16,—, 17,75
	Mąka pszenna 33,00, 35,00
	Ospa żytnia 7,40
	Inne notowania bez zmiany. Tendencja spokojna, obroty zwiększone.

Alarm nasz nie przebrzmiał bez echa.

Rada Miejska zaczyna działać.

Sprawa przeniesienia Województwa do Bydgoszczy na skutek naszego artykułu z dnia 27. bm. wywołała wreszcie pożądane zajęcie się tą tak żywotną dla naszego miasta sprawą. Dziś z całym uznaniem i prawdziwą radością czujemy się w obowiązku powiadomić miejscowe społeczeństwo, że Rada Miejska, a w szczególności jej Prezes dr. Dandelski naprawdę wziął sobie do serca ważność tej żywotnej dla grodu naszego sprawy — i doceniając jej znaczenie posiedzenie Rady Miejskiej, zwołane pierwotnie na środę dn. 2. lipca br. przelożył na wtorek dn. 1 lipca, stawiając jako jedyny punkt po-

rzędu obrad przez nas poruszoną sprawę. Również — jak się dowiadujemy — we wtorek w nocy, tj dn. 1. lipca udaje się do Warszawy specjalna delegacja, która za wszelką cenę ma ratować wiszącą nad miastem widmo przeniesienia Województwa.

Oby tym dziś podjętym wysiłkom i staraniom — może spóźnionym, ale bądź co bądź szczerym — a w szczególności gorącemu rzecznikowi tej sprawy Drowi Dandelskiemu udało się naprawić zło i miasto uchronić od zmyru klęski, jaka nad nim zawisła przez obojętność niektórych czynników i jednostek.

Kino-ogród
NOWOŚCI
ul. Bydgoska 12

Od 28 b. m. niebywała sensacja!!!
Wielki match bokserski o mistrzostwo świata
Carpentier-Francia - Townley-Anglija
rozegrany 1-go maja we Wiedniu oraz tryskająca szampańskim humorem farsa pod tytułem
„Ja się nie ożenie”

Początek o godzinie 6-ej
W niedzielę o godzinie 5-ej i pół po południu
W ogrodzie koncert symfoniczny.
Wstęp do ogrodu wolny.

Zmiana taryfy celnej

W dniach najbliższych zostanie ogłoszona i do upływu 15 dni od dnia ogłoszenia zacznie obowiązywać nowa taryfa celna, różniąc się znacznie od taryfy dotychczas obowiązującej. Dokonane zmiany w stawkach celnich daża w dwóch kierunkach: do zróżniczkowania taryfy pod względem gatunkowym i przystosowania stawek celnich do współczesnej, oraz przewidywanej w najbliższej przyszłości sytuacji gospodarczej kraju.

Dla scharakteryzowania tendencji nowej taryfy celnej służą następujące zestawienia stawek dotychczasowej taryfy i ostatecznych uchwał Komitetu Ekonomicznego, na których mocy ustalono stawki nowej taryfy. (Cyfry w nawiasach dotyczą nowej taryfy):

Zboże (żyto) bez cła (bez cła).

Maka żytnia 7.50 (5), cukier 43.00 (35), skórv podeszwiane wyprawy roślinnej 166.50 (100) wyprawy mineralnej — (140), skórv wierzchnie miękkie wyprawy roślinnej 210.00 (160), miękkie, wypr. min. 194.00 (430), obuwie powyżej 2 kg. 185.00 (150), 1,2 — 2 kg. 407.50 (300), 0,6 — 1,2 kg. 617.50 (500), palki 54.50 (30), żelazo i stal półwyroby 10.00 (5), żelazo płaskie kwadr. i okrągłe 10.00 (8), wyroby z żelaza kowalnego powyż. 25 kg. 16.00 (16), maszyny i aparaty 43.00 (43), parowozy 55.50 (40), obrabiarki do drzewa 62.00 (62), obrabiark

Ruch emigracyjny do Palestyny

Przez pierwsze trzy miesiące r. b. przybyło do Palestyny z Polski 395 osób wznania moższowego, do Polski zaś wyjechało z Palestyny 124 osoby.

Od 1 września 1924 r. t. j. od daty, kiedy emigracja do Palestyny została otwarta, aż do 31 grudnia 1923 r. przybyło do Palestyny 31.194 osoby meldujące się jako emigranci, w tej liczbie z Polski 10.436.

8 proc. pożyczka konwersyjna

W związku z zapowiedzią wypuszczenia 8 proc. pożyczki konwersyjnej wniósł, iż konwertowanie 8 proc. pożyczki złotej z 1922 r. odbędzie się będzie w sposób następujący:

1) Część obligacji i kuponów, opiewająca na złote polskie, będzie obliczona według równowartości złotej, jako polskiej jednostki monetarnej, spo

ki do metalu 300—750 kg. 117.50 (130), papier gazetowy rotac. 18.50 (10), papier biały 37.00 (23), płótna bawełn. surowe i bielone 290.00 (260), tkaniny wełniane powyżej 250 gr. 1.914.00 (1.800), tkaniny półwełniane 908.00 (750), bielizna zwykła z materiału bawełn. cło z materiału podstawowego + 40 proc. (Cło z materiału podstawowego + 20 proc.), odzież męska — jak bielizna (jak bielizna), wszystko we frankach złotych za 100 kg.

W dyskusji brali udział sami specjaliści. Rozprawa kolejowa wypadła ciekawiej od rolniczej. W tej ostatniej brały bowiem udział przeważnie „rekiny” wiejskie (poza pos. Poniatowskim). Z przemówienia ministra kolei, inż. Tyszki, na podkreślenie zasług przedewszystkiem zaznajomienie Izby z projektem unifikacji kolejnictwa, co ma być wprowadzone w życie w przyszłym miesiącu, oraz oświadczanie, że projekt pragmatyki wszystkich pracowników kolejowych został już przedstawiony ministrowi skarbu:

Pocieszające jest również oświadczenie p. ministra, że usterki kolejowe zostaną poprawione, w kierunku usunięcia deficytu. Dalej dowiedzieliśmy się, że zawarto już kilka umów o budowę nowych linii kolejowych, z których jedna daży do połączenia Warszawy z Krakowem przez Radom.

Tabor kolejowy, kończy swe exposé minister Tyszka, stale się zwiększa i kolejnictwo nasze posiada obecnie 4900 lokomotyw, 11000 wagonów osobowych i 124.000 towarowych.

Z poszczególnych wystąpień, najciekawszej wypadło przemówienie pos. Paiczowskiego (Ch. D.), krytykującego działalność byłego prezesa dyrekcji wileńskiej Landsberga, z którego pewna część prasy usiłuje zrobić bohaterka!

Dyskusję nad budżetem ministerjum rolnictwa rozpoczął pos.

3.015.000, drzewnemu 452.500 garbarskiemu 371.000, budowlanemu 597.000. Firmy wydawał, os otrzymały 280.000, włókiennictwo — 4.167.000, cukrownictwo — 5.000.000, przemysł rolny 157.300. Inne gałęzie przemysłu 606.500. Tym wykazem nie są jeszcze objęte pożyczki udzielone rolnictwu na Kresach zachodnich i wschodnich. Ogólna suma przyznanych kredytów wynosi około 35 milionów złotych.

Nadto rząd wyasygnował 2 miliony złotych na kredyty budowlane za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego.

Rozdział kredytów dla przemysłu i rolnictwa

Ag. Wschodnia dowiaduje się, iż Bank Gospodarstwa Krajowego rozdzielił już większą część sum, wyasygnowanych przez Rząd dla udzielenia przemysłowemu i rolnictwu trzymiesięcznych kredytów.

Procent pobierany od udzielanych pożyczek wynosi 1,3/4 z tego 1 proc. otrzymuje Rząd, pół proc. bank żyrujący i 1/4 Bank Gospodarstwa Krajowego.

Przemysłowi górnictwu przyznano 2.600.000 złotych, hutnictwu 7.290.000, hutom szklanym — 143.000, przemysłowi chemicznemu — 1.232.000, papierowi 3.415.000, metalowemu

Z małymi wyjątkami -- słabo

Biuletyn giełdowy z dnia 27 czerwca

WARSZAWA 28. 6. Tendencja bez zmian, t. j. naogół słaba panowała i na wczorajszym zebraniu giełdowym. Do gatunków, które mają pomimo ogólnego nastroju słabego, tendencje stale mocniejszą należy w pierwszym rzędzie Żyrardów.

Z bankowych uzyskały notowania korzystniejsze Bank Zw. Sp. Zarobk. (+20 proc.), Bank dla Handlu i Przemysłu i Bank Kredytowy w Warszawie.

Chemiczne — utrwimane: elektryczne i cementowe — niż kowały. Żywszy ruch w cukrowych, z których Gosławice, Czersk i Michałów poprawiły

cokolwiek swe notowania. Słabo i niżkowno naftowe, zwłaszcza Polska Nafta, która straciła 20 proc. wartości, koficząc kursem 44 grosze. Z metalurgicznych mocniej jedynie Parowoz i Starachowice. Handlowymi i spożywczymi obroty minimalne.

Na rynku dewizowym tendencja cokolwiek mocniejsza. Papier procentowy państwowy bez zmian, z wyjątkiem 6 procentowych bonów złotych, które osiągnęły ku końcowi kurs 77 gr. Złoto w dalszym ciągu mocno.

—ski.

Slup — emeryt stol wiernie na posterunku

Długotwy orzeł pilnuje jak dawniej granicy

Niedaleko Ostrołki przez miasteczko Myszyńiec przecho

dzi dawna granica rosyjsko-pruska, obecnie polsko-pruska. Na linii granicznej stoi do dzisiaj biały słup z tarczami w dwie strony zwróconemi. Od strony Prus Wschodnich widnieje pruski orzeł, od polskiej strony na tarczy jest wielka litera „P”. Ktoby się ludził, że jest to pierwsza litera słowa Polska, ten o złudzeniu swym

łatwo się może przekonać, urzawszy nad tarczą dwoma łbami na dwie strony rozdartego dawnego moskiewskiego orla.

Wiec krótko mówiąc do dzisiaj stoi słup — staruszek dawne czasy pamiętający.

Zwolnił go z posterunku, niech idzie na emeryturę, dlatego choćby, że jest on przyczyną powszechnego oburzenia ludności.

SEJM

mało się interesuje debatą budżetową Wczoraj przysłuchiwał się rewelacjom krowim

W dyskusji brali udział sami specjaliści.

Rozprawa kolejowa wypadła ciekawiej od rolniczej. W tej ostatniej brały bowiem udział przeważnie „rekiny” wiejskie (poza pos. Poniatowskim).

Z przemówienia ministra kolei, inż. Tyszki, na podkreślenie zasług przedewszystkiem zaznajomienie Izby z projektem unifikacji kolejnictwa, co ma być wprowadzone w życie w przyszłym miesiącu, oraz oświadczanie, że projekt pragmatyki wszystkich pracowników kolejowych został już przedstawiony ministrowi skarbu:

Pocieszające jest również oświadczenie p. ministra, że usterki kolejowe zostaną poprawione, w kierunku usunięcia deficytu. Dalej dowiedzieliśmy się, że zawarto już kilka umów o budowę nowych linii kolejowych, z których jedna daży do połączenia Warszawy z Krakowem przez Radom.

Tabor kolejowy, kończy swe exposé minister Tyszka, stale się zwiększa i kolejnictwo nasze posiada obecnie 4900 lokomotyw, 11000 wagonów osobowych i 124.000 towarowych.

Z poszczególnych wystąpień, najciekawszej wypadło przemówienie pos. Paiczowskiego (Ch. D.), krytykującego działalność byłego prezesa dyrekcji wileńskiej Landsberga, z którego pewna część prasy usiłuje zrobić bohaterka!

Dyskusję nad budżetem ministerjum rolnictwa rozpoczął pos.

Zółtowski, przedstawiciel wielkiej, bardzo wielkiej własności rolnej.

Mowa ta obfitowała w swego rodzaju rewelacje z zakresu krowiej statystyki.

Mianowicie mówca oskarżał polskie poczciwe krowy, że dają przeciętnie 2000 do 3000 litrów mleka rocznie, (prawdopodobnie nie licząc wody), natomiast w Holandji była taka krowa, która pozwalała wydobyc z siebie 12000 litrów!

Krowa ta według pos. Bittnera musiała mało rzyceć!

Po tych krowich rewelacjach głos zabrał minister Janicki, który stwierdza, że niewzwelednienie interesów rolnictwa doprowadziło je do kryzysu. Program ministerjum obejmuje trzy działy:

Opięki nad rolnictwem, administracji nad majątkami państwowymi oraz wytyczne w polityce ekonomicznej.

Następnie głos zebrał: pos. Gościński (Zw. L. N.), występując przeciw wnoszeniu zbyt radykalnych projektów reformy rolnej oraz pos. Poniatowski (Wyzwolenie), który, rzecz prosta, był wręcz przeciwnego zdania.

Na tem dyskusję przerwano.

W międzyczasie przyjęto w głosowaniu budżety ministerjum przemysłu i handlu oraz kolei. Wreszcie uchwalono w trzecim czytaniu ustawę i ochronie drobnych dzierżawców.

Następne posiedzenie dzisiaj o godz. 10 rano.

Szcześć Boże!

kosiarzom lichwiarskich cen zboża

(b) Jak się dowiadujemy, z inicjatywą Komitetu ekonomicznego odbywają się obecnie narady w sprawie powołania do życia instytucji żywnościowej, której zadaniem będzie regulowanie cen zboża i innych produktów wiejskich.

Instytucja ta, oparta na zasadach przedsiębiorstwa prywatnego, zorganizowana ma być na wielką skalę i skupować będzie w twory rolnicze w celu zaopatrywania rynku wewnętrznego, a w szczególności zasilania spółdzielni.

Jednym z głównych zadań tej nowej instytucji będzie zwalczanie wysokich cen na zboże i przeciwdziałanie lichwiarskim zyskom różnym pośredników, a w pierwszym rzędzie młynarzy.

W ten sposób, obok rady spożywców, będziemy mieli wielkie przedsiębiorstwo, które narzeczcie przyczyni się do unormowania naszego życia gospodarczego i wyrównania cen produktów rolnych z wytworami przemysłowemi.



KLIJENT: — Panie panie! Czy to nie jest wypadkiem samolot firmy „Plage i Lasiewicz”?
FOTOGRAF: — Niech Państwo będą zupełnie spokojni; nasz zakład nigdy nie pozwoliłby sobie na podobne lekkomyślne zdnowia klienteli.

Zmiany w umundurowaniu oficerskim

WARSZAWA 28. 6.

(b) Ostatnio w świetnie redagowanej przez majora Kwiatkowskiego „Polsce Zbrojnej” ukaż się szereg artykułów, oraz ankiet w sprawie zmiany umundurowania oficerskiego. Wszyscy uczestnicy ankiet wypowiedzieli się za zmianą ubioru, gdyż dotychczasowe „frenche” koloru khaki kreowały swą obcisłością oficerów w służbie, oraz skromną barwą szara wyróżniały wojskowych, biorących udział w życiu towarzyskim.

Tem też należało tłumaczyć, że oficerowie, poza służbą ucie-

kali od munduru i naciętniej przedzierzali się w zwykłych cywilów.

Jak się dowiadujemy, o minister spraw wojskowych, gen. Sikorski, w najbliższym czasie ogłosi rozkaz, zmieniający nieco obecny ubiór wojskowy.

Przedewszystkiem więc mundur służbowy zreformowany będzie w ten sposób, że zamiast obecnego kołnierza stojącego, wprowadzony będzie kołnierz wykładany na wzór angielski.

Pozatem inowacją będą mundury galowe koloru granatowego, oparte na polskich wzorach historycznych.

W dniu imienia premiera

WARSZAWA 28. 6.

Prezesowi Rady ministrów i ministrowi skarbu, p. Władysławowi Grabskiemu, z okazji imienia złożyli życzenia urzędnicy ministerjum skarbu za pośrednictwem dyrektorów departamentu i naczelników wydziałów i biur.

Imieniem zebranych przemówił wiceminister p. Markowski, składając solenizantowi serdecz-

ne życzenia nie tylko jako działaczowi państwowemu i społecznemu ale i jako człowiekowi, przytem podkreślił, iż ta serdeczność życzeń wypływa z powszechnego poważania, jakim darzą prezesa Rady ministrów i ministra skarbu wszyscy urzędnicy nie tylko ze względu na dobro Państwa, ale i na osobę kierownika rządu.

Egzaminy urzędników cywilnych

WARSZAWA 28. 6.

Rada ministrów na posiedzeniu onegdajszym powzięła uchwałę dotyczącą egzaminu praktycznego dla urzędników cywilnych.

Egzamin pisemny polegać będzie na opracowaniu tematów wybranych przez komisję egzaminacyjną. Egzamin ustny odbywa się z każdym kandydatem osobno. Przedmiotem egzaminu ustnego dla urzędników I-ej kategorii jest znajomość ustawy konstytucyjnej, ustroju i zakresu działania władz i urzędów państwowych i samorządowych, przepisów o państwowej służbie cywilnej, ogólne zasady kancelaryjno - manipulacyjne, w szczególności znajomość ustaw, przepisów i instrukcji tego działu administracji państwowej, w którym kandydat pełni służbę.

Termin, do którego winny być złożone egzaminy ustanawia się na dzień 1 lutego 1925 r.

pisów i instrukcji tego działu administracji państwowej, w którym urzędnik pełni służbę.

Dla urzędników III-ej kategorii ogólna znajomość ustroju władz i urzędów państwowych oraz przepisów o państwowej służbie cywilnej; ponadto dla urzędników kancelaryjnych dokładna znajomość przepisów kancelaryjno - manipulacyjnych, tudzież ogólna znajomość przepisów o opłatach stempowych; dla urzędników fachowych — znajomość fachow, przepisów administracyjnych tego działu, w którym kandydat pełni służbę.

Termin, do którego winny być złożone egzaminy ustanawia się na dzień 1 lutego 1925 r.

Pięć godzin dłużej

WARSZAWA 28. 6.

Dla urzędników II-ej kategorii ogólna znajomość zasad ustawy konstytucyjnej, ustroju i zakresu działania władz i urzędów państwowych i samorządowych, przepisów o państwowej służbie cywilnej, przepisów kancelaryjno - manipulacyjnych, tudzież znajomość ustaw, prze-

W dniu wczorajszym p. marszałek Rataj zwołał na naradę konwent seniorów, abv omówić czas trwania dyskusji budżetowej, gdyż obecne normy dla każdego klubu okazały się zbyt szupłe.

Konwent postanowił dyskusję przedłużyć o 5 godzin.

I banki małopolskie łączą się Z dwu kas, dwu banków — do jednej szuflady Po takich fuzjach w perspektywie — potanieńie kredytu

Do szeregu banków warszawskich, co do których krążyła oddawna częściowo sprawdzane pogłoski, iż mają połączyć się w jedną instytucję finansową, przyszła kolej na banki małopolskie.

Dwie instytucje bankowe, mianowicie: polski

Bank przemysłowy we Lwowie, który obok dawnego Banku krajowego należał do najbardziej zasłużonych w uprzemysłowieniu b. zaboru austriackiego, i

Bank małopolski w Krakowie mają połączyć się w jedną instytucję finansową.

Zarówno bank przemysłowy jak i bank małopolski, mają filje w Warszawie i w wielu

większych miastach Małopolski i Kongresówki.

Zamierzone jest nadto zlikwidowanie kilku mniejszych banków we Lwowie i Krakowie, co wraz z sanacją stosunków bankowych i zniesieniem mniejszych instytucji bankowych w stolicy, przyczyni się do obniżenia stopy procentowej, dziś największej bolączki kryzysu.

Służowane instytucje bankowe operują mniejszymi kosztami administracyjnymi i łatwiej podlegają wpływom kontroli państwa, jest więc nadzieja, że ta droga znacznie szybciej przyczyni się do

potaniańia kredytu, niżli środki policyjno - represyjne.

Premiowa pożyczka dolarowa Zainteresowanie nią rośnie

O zainteresowaniu się premjową pożyczką dolarową świadczy to, iż w ciągu bieżącego miesiąca oddziały Banku Polskiego i banki prywatne sprzedały 275 tysięcy obligacji premjówki dolarowej to jest prawie tyle, ile poprzednio sprzedano w ciągu całego kwartału.

Ciągnięcie premji ogólnej

Nad polskim morzem

Przekop w Jastarni

Prace przygotowawcze nad zamierzonym przekopem w Jastarni są już ukończone. Ministerjum przemysłu i handlu opracowało odpowiednie plany i

sumie 115 tysięcy dolarów (w tem 2 premje po 40.000 dolarów) odbędzie się w dniu 1 lipca r. b. w Urzędzie Pożyczek Państwowych przy ul. Senatorskiej (pasaż Luxenbura). Wyplata wygranych odbędzie się niezwłocznie za pośrednictwem oddziałów Banku Polskiego.

Prace przygotowawcze nad zamierzonym przekopem w Jastarni są już ukończone. Ministerjum przemysłu i handlu opracowało odpowiednie plany i

kosztorysy przekopu. Roboty ziemne rozpoczyna się z powodu znacznych kosztów zapewne dopiero w r. 1925.

Polowanie na człowieka nad brzegami Pilicy

Niebezpieczny przestępca ucharakteryzował się na cygana

Znaleziono go ukrytego w dziupli przastarej lipy

(D) Posterunek policyjny w Mogielnicy otrzymał telefoniczny rozkaz natychmiastowego przedsięwzięcia jaknajenergiczniejszych kroków celem ujęcia niebezpiecznego przestępcy niejakiego Bonieckiego, który miał się pojawić w tamtych stronach i jakoby ukrywał się w lesie, w pobliżu osady Przybyszew.

Trudnego zadania podzieli się dwaj funkcjonariusze policji pp. Kazimierz Waliszewski i Józef Solarek. Wybrali się we dwójkę, wzięwszy do pomocy psa-wilka.

Jadąc na podwodzie, policjanci wypytawali napotkanych przechodniów, którzy coś nie coś słyszeli o Bonieckim. Z wywiadu wynikało, że przestępca zdażył już przejechać co się świeci, opuścił Przybyszew.

przeprawił się przez Pilicę i powędrował w Radomskie.

Policjanci, po dwudniowych poszukiwaniach, wpadli wreszcie na trop bandy cygańskiej, cieszącej się

nienależną sławą. Cytanie kwaterowali w lasu pod Bledowem.

Według kraczających w okolicznej ludności posłosek, nie dawno przyłączył się do owej bandy

jakś „biały człowiek”.

został przez cyganów przyjęty do grona i nawet zdobył w kompanii dość poważne stanowisko.

Wobec takich informacji, policjanci podążyli do Bledowa, zamierzając dostać się do obozu

cygańskiego. Gdy się zbliżyli na odległość kilkudziesięciu kroków, nagle, ze stojącego na uboczu szalasu wyskoczył

jakis cygan i zaczął uciekać w kierunku Pilicy.

Rozpoczął się pościg poprzez szuflary i mokradła. Policjanci dali

kilka strzałów do uciekającego. Kule chybiły.

Nie mogąc sprostać cyganowi w bystrości, pp. Waliszewski i Solarek dosiedli chłopskich koników i ścigali zbiegającego na przesterzeni

dziesięciu kilometrów, gnieźnąc w bagnach i walcząc z niespodziankami terenu.

Cygan wybierał rozmyślnie najtrudniejszą drogę. Przenosił się z jednego

brzegu Pilicy

na drugi, wracał, lub też maszerował w miejscach płytkich z prądem rzeki, usiłując tym sposobem

zmylić czujność wilka policyjnego.

Wreszcie pościg się skończył. Policjanci znaleźli się wśród korytarzy starych drzew, w pobliżu majątku Sanki.

Pies, wyprzedzając dotychczas jeźdźców, zatrzymał się pod obrzynną lipą

i zaczął ujadąć. Nie ulegało wątpliwości, że cygan ukrył się na drzewie.

Zachowując wszelkie środki ostrożności, policjanci zdołali ustatkować, że na wysokości pięciu metrów od ziemi, w dużej dziupli

potężna dziupla.

z której wystaje ludzka głowa. Zaczęły się pertraktacje. Cygan groził początkowo rewolwrem, w końcu jednak dał za wygraną.

rzucił broń na ziemię i zeskoczył z drzewa.

Przewidywania policjantów były trafne. Aresztowany okazał się poszukiwanym Bonieckim, który dla niepoznaki

zapuścił broń

i przebrał się w strój cygański. Osadzono go w więzieniu w Grójcu.

Jak się rządzą murzyni między sobą

Emancypacja czarnej rasy postępuje szybkimi krokami.

Próznym wydaje się więc wyśięk anglosaksońskich kolonizatorów w Ameryce, aby zepchnąć Murzynów do rzędu „ludzi 2-giej klasy”. Zbyt wielką jest ich liczba i za dużo posiadają inteligencji w swych szeregach.

Wedle obliczeń, na całym świecie żyje

400 milionów Murzynów, a siła ich rozrodczości jest tak wielka, iż śmiało można liczyć 8 — 10 proc. rocznego przyrostu czarnej ludności. Wobec tak imponującej cyfry ustają wszelkie rachuby białych ludzi.

Siedzibą ruchu emancypacyjnego między Murzynami jest rzeczpospolita Liberja, na której czele stoi

Markus Aurelius Garvey, czarny prezydent.

Garvey jest człowiekiem wielkiej kultury a w dodatku wybornym politykiem znajdującym absolutny posłuch u swych „czarnych braci”.

Przed kilku dniami prezydent Liberji

wydał oredzie

do „Wszystkich Czarnych” na kuli ziemskiej z wezwaniem, aby przyjechali na kongres rasy Murzyńskiej.

Kongres odbył się ma 1 — 4 kwietnia przyszłego roku, ale przygotowania są już obecnie w toku.

Prezydent Garvey nie ograniczył się tylko do wydania oredzia, ale zwrócił się do Ojca

Ile dzieci miewali średniowieczni rycerze

Nie mniej, niż dwadzieścia

W bibliotece w Babenbergu odkryto temi dniami rekopis kroniki spisanej w 15 wieku.

Kronika ta pochodziła ze Szwabji i zawiera charakterystyczny ustęp wykazujący jak na dłoni jakimi to zuchami byli średniowieczni rycerze i jak wobec nich biedna wysiłek współczesnego pokolenia.

Przez 15 wieku pisze:

Ja, Jerzy von Chingen urodziłem się w roku Pańskim 1428 na zamku Hohenentrigen w Szwabji — ojcem moim był Rudolf von Chingen a matką Gertruda von Halmertingen. Na zamku mego ojca żyło jeszcze pięciu rycerzy z żonami w podobności i ciocie.

Wszyscy razem

Zegar wskazujący śmierć

W Hampton Court, niedaleko Londynu wznosi się stary feudalny zamek

należący niegdyś do króla Henryka VIII.

W zamku tym spędzał niegdyś monarcha angielski młode wieki

z piękną Anną Boleyn.

Szereg legend przwiązanych jest do starego zamczyska. Podobno Anna Boleyn zjawiała się tam w nocne swej okrutnej

śmierci i obchodziła komnaty zamkowe, wkrzykując słowa miłości i potworne kłatwy.

Najbardziej jednak strachem przejmujące

Jednometrowy karzelek ulubieńcem dam i lowelasem berlińskim

Po bankructwie, zmienił perfumy na karboi

został lekarzem chorób kobiecych

Dobrze znanym na bruku berlińskim jest niejaki Jerzy Abrahamson.

Widywać było można często tę małą

lilipucia figurkę, dochodzącą zaledwie 1 metra wysokości, w towarzystwie bardzo roslých i po

grenadjersku zbudowanych przyjaciółek.

Ubrany wedle ostatniego żurnalu, w zgrabnym cylindrenku na głowie, rozważał

lilipuci lowelas

dobrze zapracowane mienie swego ojca.

Jerzy Abrahamson był bo-

wiem synem bogatego berlińskiego futrzarza i po jego śmierci odziedziczył duży majątek w postaci kilku domów, papierów wartościowych i świetnie rozwijającej się firmy.

Wielką jednak fortuną toniła w rękach

rozrzuconego karzelka.

Wprawdzie stał się rychło ulubieńcem

dam berlińskich

i najpożądanym gościem nocnych knajp i kabaretów, lecz w miarę wzrostu tej popularności pomniejszał się jego majątek i pewnego rana ocknął się mały Abrahamson bez gotówki, bez domów, bez firmy i bez frontowych przyjaźniółek.

Takie smutne położenie nie przypadło do smaku karzelkowi.

Postanowił odmienić los i pracować na chleb powszedni i

szampan z kokotkami. Wynajął więc mieszkanie pod Berlinem i ogłosił się jako

lekarz chorób kobiecych.

Praktyka szła oudownie, mały eskulap radził i doradzał pacjentkom i w niczem nie zmienił dotychczasowego swego trybu życia, tylko zamiast francuskich perfum używać począł karbołu do skrapiania swego ubrania.

Chciał

pachnąć jak lekarz.

Czynności lekarskie umiał gładzić z

falszowaniem weksli

i podrabianiem czeków bankowych. Z tego też powodu wszedł w konflikt z prawem i po upartym udawaniu swego niewinności skazany został na

sześcioletni odpoczynek w więzieniu.

Zniesienie tortur szkolnych w Czechach

Kiedy to nastąpi u nas

Madrość narodów europejskich przezwala już dawno „egzamin dojrzałości”,

który daje prawo do studiów uniwersyteckich

ośmiu latem.

W istocie jest to archaiczny przeżytek stworzony na określenie młodzieży, bez żadnej wartości pedagogicznej i naukowej.

Wiele wysiłków, nierzespanych nocy i zdenerwowania a rezultat żaden.

Nowożytnie państwo czechosłowackie pierwsze w Europie zrozumiało

bezcelowość matur

i najnowsze rozporządzenie ministra oświaty znosi ten niedorzeczny egzamin.

Do studiów uniwersyteckich wystarczy patent z ukończonych ośmiu klas gimnazjalnych

W Czechosłowacji znikł więc ostatni średniowieczny zabitek scholastyki — kiedy zniknie on w nowożytnej Polsce?

Stany Zjednoczone zwiększają produkcję rolną

gdyż za 20 lat grozi im głód i przeludnienie

Statystycy obliczają, iż w najbliższym czasie ludność Stanów Zjednoczonych dojdzie do

150 milionów mieszkańców.

Tak gęste zaludnienie powoduje dużą siłę rozrodczą ludności oraz emigracja.

Z powodu tych statystycznych przewidywań powstała bardzo poważna kwestja ekonomiczna:

W jaki sposób wyżywić będzie można ludność i czy starczy dla niej chleba?

Stany Zjednoczone posiadają duże przestrzenie ziemi leżące odlego, więc czem spieszniej trzeba przystąpić do pomnoże-

nia uprawnej ziemi, by Stany Zjednoczone nie przemieniły się z kraju eksportującego produkty rolne na kraj importujący.

Obliczenia departamentu rolnictwa w Waszyngtonie oznaczają

38 milionów akrów, jako minimum potrzebne do wyżywienia tej nadwyżki ludności, jaka jest spodziewana w najbliższych latach dwudziestu.

Zagospodarowanie jednak tak olbrzymich przestrzeni ziemi nie jest łatwe i wymaga systematycznej i pilnej pracy w ciągu wielu lat.

Handel Rosji z Persją

Sowłety nie mogą dojść do porozumienia z państwami europejskimi tem energiczniej zabrali się

do handlu ze Wschodem.

Najbliższym ich terenem eksploatacji stała się Persja, gdzie w przeciągu 6 miesięcy to jest od chwili zawarcia traktatu handlowego powstało cały szereg instytucji sowieckich.

Na czele tych nowych handlowych towarzystw stoi:

rosyjsko - perski bank handlowy;

finansujący różne przedsiębiorstwa.

Potężną instytucją jest:

Towarzystwo rosyjsko - perskie

zajmujące się eksportem i importem surowca do Rosji.

Towarzystwo hodowli i uprawy bawlny i plantacji bawlny wywoziło z Persji około 4 miliony ton surowca.

Charakterystyczną jest rzeczą, iż wszystkie te handlowe i przemysłowe sowieckie przedsięwzięcia oparte są na star-

rych, burżuazyjnych zasadach i udziałowcami ich są w przeważającej części sowieccy cyngularze.

Węgry toną w kleszeniach bogaczy całego świata

Katastrofalny spadek korony i szalejąca inflacja, podcinająca cały rozwój gospodarczy Węgier, kazał szukać rządowi węgierskiemu wyjścia z sytuacji, na drodze poddania się opiece finansowej Ligi Narodów. Węgry otrzymają

250 milionów

koron złotych, z czego 70% wplaca tytułem kredytu Bank amerykański Otto Kon et Co., 20% kapitał angielski, 3% kapitał włoski, (Banca commerciale Italiana i Banca di Roma), 4% Szwajcjarja, Hiszpanja, Holandja, Szwecja i Belgja, pozostałe 3% kapitał francuski.

Gwarancję kredytów tworzą dochody z cel,

podatków i kolei węgierskich. Ponadto wyżej wspomniane ban-

ki włoskie emitują w jesieni b. r. na rynku włoskim obligacje następnego kredytów węgierskich w wysokości 300 milionów lirów. W ten sposób sanacja skarbu węgierskiego ma być opartą na pomocy

kredytów zagranicznych.

doskonale zabezpieczonych na majątku państwa. Wierzyciele zagraniczni liczą sobie oczywiście wysokie odsetki i zyski, uależniając od swoich wpływów cały tok życia gospodarczego, a nawet państwowego.

Dzięki oparciu sanacji skarbu na

własnych siłach, uniknięli tego radykalnego lekarstwa, które nie wiadomo jak odbiłoby się na naszym organizmie państwowym.

Pikuś detektyw

Warto by zaopiekował się nim prawdziwy dedektyw

(D.) W okolicach Warszawy po większych wsiach i miasteczkach krąsaje od kilku tygodni podejrzany osobnik podający się za delegata śledczego biura „Pogoni” w Katowicach, który werbuje kandydatów na wywiadowców, obiecuje im złote góry, przyciem oochotnikom wy daje tymczasowe legitymacje na podróżach. Instytucja De-

tektywno - wywiadowcza „Pogoni”, opatrzoną okragłą nieczecią, podpisana w zastępstwie szefa detektywów nazwiskiem Pikuś.

Za wydane im legitymacje wyłudza od łatwowiernych różne sumy pieniężne na rzekome koszty, lub też tytułem pożyczki, poczem ulatnia się, jak kamfora.

1,600 lwowskich kupców (czytaj spekulantów)

zlikwidowało interesy

kiedy ta fala dotrze do nas

W okręgu lwowskiej Izby skarbowej

1600 kupców

nawiadomilo o zaprzestaniu prowadzenia handlu z powodu wysokich podatków i opłat skarbowych, jak również wysokich kosztów administracyjnych.

Wśród kupców powyższych większość tworzą mali detaliści, handlujący środkami żywności i przedmiotami codziennego użytku.

Równocześnie wzniósł się znacznie obrót wydziałów aprowizacyjnych i kooperatyw. Jest to wielce pocieszający objaw, wobec nadmiernie

wybujanego pośrednictwa w handlu łacińskowym. Jesteśmy krajem, o nieprawdopodobnie wysokiej ilości pośredni-

ków handlowych, którzy przedłużają w nieskończoność i podrażniają drogę, jaką towar przechodzi z rąk producenta do konsumenta. Znaczną część tych egzystencji, to karani wielokrotnie lichwiarze i zwłaszcza w dzielnicach klas pracujących, fałszerze środków żywności.

Oczyszczenie organizmu gospodarczego z tych naleciałości powojennych, jest objawem zdrowym,

aczkolwiek przejściowo dotkliwym dla pracowników zajętych w tych przedsiębiorstwach.

Do Warszawy ruch ten jeszcze nie doszedł w całej pełni, tym bardziej, że urząd lichwy jest chwilowo, skutkiem zawieszenia p. Potwena, nieczynny.

Pocalunek jest niemoralny

Japończycy nie chcą go ogładać

Francuska Akademia Sztuk pięknych wysłała do Tokio celem propagandy rzeźby i malarstwa francuskiego wystawę składającą się z

arcydzieł sztuki francuskiej. Dzieła te przeszły jeszcze raz

„japońska cenzura”

i pokazało się, iż policja w To-

kyo zabroniła wystawić sławną rzeźbę Rodina

p. t. „Pocalunek”.

motywując, iż temat jest nieprzyzwoity i źle oddziaływa na moralność japońską.

A zatem „Pocalunek” jest nie moralny i nie może być wystawiony na widok publiczny w Japonji.

Nietylko w Borysławiu ale i w Toruniu umieją przesuwac wskazówki gazomierza.

„Ultimo“ i pagal złapany.

Właściciel drugorzędnej restadracji „Ultimo“ przy Rynku Staromiejskim nr. 1 (obok poczty) niejaki p. Kowalski, wpadł na dowcipny pomysł taniej konsumpcji gazu świętnego. Wykalkulował mianowicie, że regulowanie rachunków za zużycie jest rzeczą praktyczną i konieczną.

a nawet, jak na dzisiejsze czasy wprost zbyteczną. Obmyśliwszy tę kwestję dosyć sprytnie, do szedł p. Kowalski do nadzwyczajnych rezultatów. Przyjąwszy za „dewizę“ swoich kombinacji stare przysłowie, że „cel uświęca środki“, zaczął p. Kowalski wieczorami przekręcać gazomierz, a gaz zużyty zanotowany w ciągu całego dnia

redukował w nocy, mając tę bajeczną wygodę, że mógł palić i świecić znacznie więcej, aniżeli normalny uczeniwy konsument, opłacający należycie swoje rachunki.

Jak długo uprawiał p. K. swój proceder, stwierdzić niepodobna, lecz przypuszczalnie od 4 lat. Przyznać jednak trzeba, iż „wynalazek“ ten był nie tyle no wy ile

rzeczywiście praktyczny, a być może, że mimo pozornych kolizji

z kodeksem karnym przynosił dodatkowe korzyści wynalazcy w postaci honorarium od tych „znajomych“, którzy

ośnieni prostotą wynalazku pragnęli takowy zastosować i u siebie.

Niestety — jak zwykle, tak i w tym wypadku, nastąpił koniec (choć wcale nie smutny — przyp. zecera).

Pracownicy gazowni, na podstawie niejasnych podejrzeń

sledzili „grę“ p. Kowalskiego, i pewnego dnia

złapali go na gorącym uczynku. Stwierdzono w obecności Policji, że zachodzi w tym wypadku najwyklesza kradzież gazu i w dodatku z wyjątkową premedytacją.

Sprawę więc jako „zbrodnie kradzieży“ oddano Prokuratorji, która skierowała ją do Sądu Pokoju. Na rozprawie sądowej, która odbyła się przed tygodniem, oskarżony

przyznał się do zarzuconej mu systematycznej kradzieży i został przez sędziego pokoju p. Piskorskiego

skazany na grzywnę 50 złp. Nie chcemy wdawać się w meritum wyroku, ani go krytykować, jedynie pragniemy zadać sobie pytanie, czy kara pieniężna w kwocie 50 złp. za prawo kradzieży gazu przez 4 lata jest odstrasżająca? Wszakże „nabywanie“ tą drogą gazu jest na dzisiejsze czasy bardzo tanie

W Borysławiu za podobny proceder — o czym pisaliśmy w nrze 42 „Expressu“ — został z miejsca

dyrektor kopalni aresztowany. Wskutek takiej kradzieży dobra publicznego kalkulacja cen za gaz dla

ludzi aczciwych jest większa, bo przecież Gazownia w rozliczeniu musi sobie

uwzględnić straty.

A teraz zastanówmy się nad tem,

czy straty te nie będą większe jeżeli zapłacona grzywna 50 złp. za 4-letnie używanie gazu.

nikogo nie odstraszy, ale może nawet potrafi

lepiej zachęcić

aniżeli najumiejętniejsza reklama, do nowego

taniego i bezkarnego systemu stosowania gazu w gospodarstwie domowym.

Był sobie Franuś i Władus...

Po lince doszedł do roweru, z którego ściągnęła go policja.

Blisko od dwu lat donosił Ekspozyt. Urzędu Siedczego w Toruniu prokurent firmy „Tow. przemysłowo - handl. dawniej Dietrich w Toruniu przy ul. Szerokiej nr. 33 p. Kajdan, że w składach i sklepie firmy dopuszcza się kradzieży niewyśledzonej sprawca. Ginęły w niewytłomaczony sposób rozmaite przedmioty jak: żelazko do prasowania, brzytwa, noże, widelce, maszyny do strzyżenia włosów, szczyrki a nawet całe serwisy.

Wszelkie poszlaki, przemawiające za tem, że kradzieży tych dopuszcza się ktoś ze swoich obznajomiony z lokalem.

W maju br. natrafiono na ślad, który policje zaprowadził aż na dach domu, gdzie w budce przeznaczon. na walec do zwijania liny od windy, zauważono wyjętą szybę. Ponieważ jednak przez ten zbyt mały otwór dostać się do wnętrza i to po linie drucianej z wysokości 5 piętra uważano za niewykonalne, zważszya w drodze powrotnej ze skradzionym łupem, przeto skierowano obserwację na inne miejsca.

Mimo jednak bacznej obserwacji policji, kradzieże powtarzały się dalej. Przed kilku dniami w godzinach obiadowych pomimo zamknięcia wszystkich drzwi od zewnątrz przez samego p. Kajdana — okradziono kasę, zabierając przedpołudniowy utarg w kwocie 150 złp. i różne drobniaki.

I teraz I. Brygada Ekspozytury Urzędu Siedczego wzięła się energicznie do rozwiązania tej zagadki. Badania jednak personelu nie ujawniły nic, coby mogło wskazać bodaj na ślad sprawców. Zarządzono zatem ścisłą obserwację całego budynku i sąsiednich i kamienic i ich lokatorów. I po trzech dniach był już rezultat.

Obok domu, w którym mieści się skład firmy, jest kamienica mecenasa Tempkiego, w której mieszka stróż domu, niejaki Burkowski, mający dwie obiecujące latorośle —

Franusia i Władusia.

Franuś był swego czasu zajęty w powyższej firmie jako posłaniec i wtedy zapoznał się z rozkładem i zwyczajami tej firmy. W domu mecen. Tempkiego, gdzie braciśzkowie zamieszkiwali, znajduje się firma „Pomorski hurt rolny“ i przez piwnicę tej firmy, do której dorobili sobie klucze, przechodzili do piwnicy firmy Tow. handl. przemyśln. Wprawdzie drzwi były zakratowane, ale obiecujące „chłopczyki“ sprytnie odkręcili śruby i w ten sposób dostawali się do piwnicy Tow., skąd z wykradanymi łupami tą samą drogą powracali do domu.

Dla zatarcia śladów swoich operacji, odkręcane śruby zasypywali kurzem tak, że nikt na-

wet nie mógł przypuszczać, że tą drogą mógł ktoś wchodzić. Gdy jednak p. Kajdan zapamiętał wszystkie drzwi i okna w kraty, złodzieje dostawali się do wnętrza właśnie przez okienko na dachu, opuszczając się z wysokości 5 pięter na dół i spinając się po tejże linie z „towarem“ do góry.

I kto wie, jak jeszcze długo uchodziłyby im te akrobacyjne popisy bezkarnie, gdyby Franusiu nie zachciało się żelaznego rumaka. Skradłszy owe 150 złp. kupił sobie za 120 złp. rower. Baczne na wszystko mające oko policja zaobserwowała nowego „sportsmena“ i zapytała go grzecznie, skąd on, nie pracując, ma na „takie coś“.

I teraz 16-letni Franuś przyściśnięty do muru wyznał całą prawdę. Przy tej „spowiedzi“ wpakował wujaska Sobockiego, który był stałym odbiorcą kradzionych rzeczy i który zajmował się ich spieniężeniem. Jak dalej powiada Franuś i Władus, to dochody z Tow. przynosiły im ładny jak na obecne ciężkie czasy dochód, bo wynoszący do 200 milionów za każdorazową jazdę po linie. Popisy te uprawiali w tygodniu 2 do 3 razy. Grzeczni chłopcy pokazali policji wszystkie tajne ścieżki swoich dróg, któreimi już w tak młodym wieku zręcznie kroczyli.

Obecnie policja odstawiła obu synaczków Franusia i Władusia wraz z wujaszkiem do takiego przybytku, gdzie krątek tak prędko nie odsruba.

Jeszcze echa z pobytu P. Prez. Rzplitej w Grudziądzu.

GRUDZIĄDZ, 27. r. (Kor. włas.)

Wszystkim dobrze znane jest wspaniałe przyjęcie, jakie zgotowano Najwyższ. Dostojnikowi Państwa w Grudziądzu miście i powiecie wiejskim. Miasto i powiat wiejski przybrały wspaniałą szatę, okazaną w dekoracji, jak również i w manifestacyjnym wyrażeniu swoich prawdziwych uczuć. Zaznaczyć należy, że powiat wiejski przeszedł wszelkie oczekiwania i górował tak dekoracją jako też i entuzjazmem ludności.

Pomijamy opisywanie szczegółów, albowiem należałoby na to poświęcić specjalnie kilka numerów. Zaznaczyć jednak należy dla orientacji czytających, że powiat bardzo zmieniony szczegół reklamy, jaką przy tej sposobności starał się zrobić p. Poszwiński dla siebie i swego dziennika. Opis uroczystości i przyjęcia Pana Prezydenta przez miasto Grudziądz i powiat wiejski ograniczył „Głos Pomorski“ do krótkich i wielce treściwych szczegółów, natomiast bardzo szeroko rozpiął się w tymże „Głosie“ p. Poszwiński o swojej drukarni i o swojej osobie. Wylicza więc w sprawozdaniu p. Poszwiński z precyzyją dokładnością, ile razy Pan Prezydent uściślnął mu podaną rączkę, ile razy z nim rozmawiał, ile razy chciał dać palto P. Prezydentowi, tak że na znajdujący bliżej faktycznego przebiegu uroczystości, musi na brać przekonania, że nad p. Poszwińskiego i jego drukarnię nic godniejszego w miście i powiecie wogóle nie było.

Ale pozostawmy p. Poszwińskiemu jego manje wielkości i przypomnijmy mu przysłowie „Samochwała...“

Gen. Haller w Toruniu.

Dzisiaj odbędzie o godz. 11 przed południem w sali obrad Rady Miejskiej Zjazd Okręgowy Polskiego Czerwonego Krzyża.

W Zjeździe tym ma wziąć udział general brygady Józef Haller. Imieniem Województwa powita Zjazd nacelnik Wydziału p. Walerjan Zapala.

OSOBISTE.

Jak się dowiadujemy, wczoraj w południe pan Wojewoda dr. Wachowiak wyjechał z wizytą do ks. biskupa w Pelplinie.

ZŁOT SOKOLSTWA W PODGÓRZU.

W dniach 12, i 13. lipca br. odbędzie się tegoroczny zlot Sokolów Okręgu IV. Dzielnicy Pomorskiej w Podgórzu. Cały szereg komisji z p. burmistrzem na czele, pracuje nad przygotowaniem tego zlotu, bo też w dniu tym szeregi Sokole mają zdać egzamin z swojej rocznej pracy, a godnie ich trzeba będzie przyjąć.

Przecież kto chwycił pierwszy za broń dla oswobodzenia na naszej dzielnicy? Kto był pierwszy pod Lwowem i Wilnem? Komu zawdzięczamy Górny Śląsk — jeżeli nie szeregiem sokolów, którzy złożyli swoją krew na ołtarzu Ojczyzny?

Wy wszyscy, coście w ciężkim trudzie i pomroce przesiedlowań budzili serca i sumienia, wy wszyscy, coście Polskę prześladowanej i gniebionej w sercach Waszych budowali bezpieczne schronienie — Wy wszyscy, coście wierzyli święcie, że nasza sprawa musi zwyciężyć i prostowaliście Białemu Orłowi drogę przez organizację i związki pozdrowieni bądźcie nam!

BACZNOŚĆ „STRAŻ“!

W poniedziałek, dnia 30 bm. o godz. 8 wieczorem odbędzie się w cyrku „Proserpi“ uroczyste przedstawienie na dochód Towarzystwa Powstańców i Wojaków „Straż“.

Repertuar złożony z nowych, niewidzianych atrakcji. Bilety wcześniej nabyć można u druha Pempkowskiego, przy ul. Sukienniczej 6.

W SPRAWIE ROZPOCZĘCIA ROBÓT PRZY BUDOWIE PORTU MORSKIEGO W GDYNI I KOLEI GÓRNOŚLĄSKICH.

W związku z szerszymi w prasie pogłoskami o rzekome rozpoczęciu robót przy budowie portu morskiego w Gdyni i nowych linii kolejowych na Górnym Śląsku zauważono masowy napływ bezrobotnych do tych miejsc z różnych stron kraju w poszukiwaniu pracy.

Wobec tego, że tak na Pomorzu, jak i G. Śląsku, nie rozpoczęto dotychczas projektowanej budowy w rozmiarach, umożliwiających zatrudnienie przyjezdnych robotników, Pomorski Urząd Wojewódzki (Wydział Pracy i Opieki Społecznej) ostrzega bezrobotnych przed wyjazdem do powyższych robót, gdyż w obecnych warunkach pracy tam nie otrzymają, a narażą się tylko na przykry zawód i niepotrzebne wydatki.

W razie uruchomienia robót przy budowie portu w Gdyni i kolejach górnośląskich, zostaną

interesowani dokładnie poinformowani zapomocą odnych komunikatów w prasie, przez Państwowe Urzędy Poświadczenia Pracy i jakości pobliższych robotników.

Do tej chwili węg bezrobotni wstrzymać wyjazdy w stronę, jako rzecz bezcelową i nieświadomych przestrzedz.

PRZED KONCERTEM ADAMA DIDURA W TORUNIU.

Adam Didur, nasz największy śpiewak, chluba Polski i całej świata, niezrównany, niedościgniony artysta po niebawym wprost tryumfach w Ameryce powrócił na wypoczynek Polski i podczas swej obecnej podróży artystycznej odwiedził nasze miasto i wystąpił pierwszy raz w Toruniu, w czwartek dnia 3. lipca br. w Teatrze Miejskim.

Wspaniały program tego niezwykłego koncertu obejmuje szereg najpiękniejszych arji perowych i pieśni, między innymi cykl cudownych pieśni p. panjament objął znakomity i nista dyr. Stefan Barański. Koncert Adama Didura nie potrzebuje reklamy, dość powiedzieć, że Didur śpiewa a zbiegną się tłumy, żądaj usłyszenia czaru fenomenalnego głosu tego genialnego artysty którego każdorazowe pojawienie się na estradzie koncertowej stanowi olbrzymią artystyczną atrakcję nawet w największych stolicach świata. Zainteresowani niejednym koncertem Adama Didura w miście i okolicy wprost olbrzymie.

Sprzedżać bilety w kasie Teatru Miejskiego.

ZAWODY W PIŁKĘ NOŻNĄ.

Dzisiaj po południu o godz. 4 odbędzie się zawody w piłkę nożną na placu sportowym przy Chelmińskiej Szosie. Gra o tymczasowy mistrz kl. B Sokół II oraz Sokół III o mistrzostwo kl. C.

Wstęp na boisko 1 zł., 50 gr. z ważnością na oba spotkania.

TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj w niedzielę dnia 29. br. niezrównana groteska Motina „Złodziej i jego mecenas“ z p. Grolickim, Malinowskim i S. Bińską w rolach głównych. W wtorek dnia 1. lipca powrą na afisz świetna sztuka współczesnego repertuaru „Papierowy kochanek“ Szaniawskiego.

Co grają w Teatrze? Dziś.

„Złodziej i jego mecenas“.

Jutro.

Przedstawienie nie będzie.

Co wyświetlają w kinach?

Nowości: „Ja się nie ożeni“, „Match bokserki“.

Apollo: „Parisette“.

Poszkodowani
miejscowi i zamiejscowi przez
Eryka Szwengrubę
dzierżawcy garażu samochodowego, zamieszkałego w Toruniu, Bydgoskie Przedmieście, zechcą we własnym interesie, niezwłocznie nadać doniesienie z dowodami do Ekspozytury Siedczej, Toruń, Stary Rynek.

CYRK L. PROSERPI
Dzisiaj i codziennie wielka premiera galowa składająca się z 18-tu pierwszorzędnymi numerami, z nowymi artystycznymi siłami, które ukaza się po raz pierwszy w Toruniu. Początek o godzinie 8 i pół wiecz. W niedzielę, dnia 29. czerwca dane będą 2 świąteczne przedstawienia o 4-tej po południu i o 8 i pół wieczorem.
Dyrekcja.

Proszę zważać na ceny i jakości
frotté w bardzo dobrym gatunku
tylko mtr. 2 1/2 zł.
na kamgarny stosowne na ubrania i kostjomy pomimo niskich cen
jeszcze 10 proc. zniżki
HURTOWNIA CZEŚLAW BUZA TORUN

W niedzielę 29 b. m. o godz. 4-ej po poł. wyjeżdżają parostatki na 4-godzinny spacer po Wiśle
Cena biletu 2 złote, dzieci połowę. Bilety nabwać można poprzednio u firmy
Ludwik Szymański Żeglarska 3 lub na przystani.

D R U K I
wykonuje — po cenach konkurencyjnych
DRUKARNIA ROBOTNICZA W. PAWLAK i Ska. TORUN, PIEKARY 14. — TELEFON 647.
HANDLOWE

Czytajcie „Express“
Książki do czytania wypożycza
CZYTELNIJA POLSKA A. BOJANOWSKI w Toruniu Piekary 26 - Tel. 349
Udzielam francuskiego i muzyki
Wiadomość w „Expr. Pomorskim“.

Reklama
jest dzwignią handlu i przemysłu
Bielizna
przyjmuje się do szycia całkowite wyprawy oraz
merezki ręczne i maszynowe określone do wszywania koron
maszynowa dziurkarka dekatyzowanie, plisowa
S. BIAŁOWA
Stary Rynek 8. II. Telefon 463.

Składajcie ofiary na cele Pomorskiej Ligi Obrony Powietrznej Państwa

Ceny prenumerat: Miejskowe 2,50 zł. z odnośzeniem lub zamiejscowe 2,75 zł., granica 4,00 zł. Ceny ogłoszeń: W tekście specjalne 15 gr. milimetr, zwyczajne 10 gr. milimetr. Drobne ogłoszenia 6 gr. za wyraz. Za nowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia zagraniczne i tabelaryczne o 50% drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Administracja otwarta od 9-ej do 1-jej i od 3-jej do 6-jej. Redakcja od 4,30 do 6-jej.
Wydawca: WŁADYSŁAW BŁONSKI. Drukarnia Robotnicza W. Pawlak i S-ka w Toruniu. Redaktor odp.: ALEKSANDER KWIATKOWSKI